



GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK, 6 KWIECZNIA 1948 ROKU

Nr 93 (1021)

Budujemy wspólny dom

Pod hasłem ZJEDNOCZENIA SYMBOL WSPÓLNOTY

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza sekretarza gen. CKW PPS

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława sekretarza gen. KC PPR



Na wstępie swego przemówienia premier tow. Cyrankiewicz przypomina, że dzisiejsze zebranie jest trzecim z kolei wspólnym zebraniem obu Komitetów Centralnych w ciągu okresu, który był stałym i konsekwentnym zbliżaniem się ideologicznym obu partii.

Pierwsze z tych zebrań dotyczyło szczegółowej analizy sytuacji międzynarodowej, wobec której stwierdzona została całkowita w zasadzie zgodność poglądów. Wyrazem tego były październikowe uchwały CKW PPS, które określały na tle powołania Biura Informacyjnego 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych — zadania lewicy socjalistycznej w walce o jedność ruchu robotniczego w skali międzynarodowej.

Drugie z tych zebrań odbyło się w grudniu roku ub. poświęcone było omówieniu wewnętrznej treści ideologicznej ruchu robotniczego w Polsce i organicznych a nie sztucznych elementów przesadzających o dalszym zbliżeniu ideologicznym obu nurtów ruchu robotniczego w Polsce. To wspólne zebranie grudniowe było poświęcone również m. in. sprawie rozróżnienia pomiędzy koniunkturalnym, oportunistycznym, taktycznym pojmowaniem jednolitego frontu, a rewolucyjną ideą jednolitego frontu, mającą swoje głębokie korzenie w rzeczywistości polskiej.

Okres przygotowania jedności — stwierdza mówca — jest dla oportunistów, dla prawicy, okresem kapitulacji i bankructwa. Dla prawicy jednolity front był kombinacją lub taktyką przetrwania do „lepszych — według niej — czasów”. Falszywe jest również upatrywanie w jedności organicznej zwycięstwa PPR nad PPS, zamiast wspólnego zwycięstwa wspólnej sprawy obu partii. Najszerze masy partyjne muszą zrozumieć, że okres obecny jest logicznym przejściem do następnego wyższego szczebla rozwoju ruchu robotniczego.

Z początkiem nowego etapu w rozwoju polskiego ruchu robotniczego — mówi dalej premier Cyrankiewicz — zbiega się tegoroczny obchód majowy. Z natury rzeczy obchód ten stanie się wstępem do wielkiej akcji zmierzającej do przeniesienia w masy hasła i postulatów tego nowego etapu.

Każdy z 1-majowych obchodów w Polsce Wyzwolonej miał zawsze swój określony charakter polityczny. W r. 1945 pierwsze święto majowe po wyzwoleniu obchodziliśmy pod znakiem zwycięstwa nad hitleryzmem w walce narodów o demokrację i niepodległość.

Rek 1946 zamknął już okres wstępnego wy-

na historycznym wspólnym posiedzeniu C.K.W. P.P.S. i K.C. P.P.R. w Warszawie

siłku budowania podstaw Polski Ludowej a zarazem okres wstępnej stabilizacji powojennego układu sił w skali międzynarodowej. Święto majowe miało wówczas pod znakiem walki z siłami reakcji. Manifestacja majowa stała się wielką mobilizacją mas do rozprawy z reakcją wewnętrzną, do walki z bandytyzmem kontrrewolucji polskiej i wykurzenia spod szyldu PSL nikolajczykowskiej obcej agentury.

Wstępowaliśmy w okres kampanii wyborczej, która miała tę walkę zamknąć ostatecznym rozgromieniem zorganizowanej reakcji polskiej. Zwycięstwo wyborcze 19-go stycznia święciliśmy 1-go maja 1947 r.

Każde z tych trzech świąt majowych miało swe specyficzne oblicze. Obchody majowe w Polsce Wyzwolonej zachowały dzięki temu właściwy charakter święta walki, mobilizacji ideowej mas i przeglądu dorobku połączonego zawsze z wyznaczeniem następnego obiektu natarcia. Uniknęliśmy dzięki temu niebezpieczeństwa degeneracji, przemiany święta majowego w galówkę, co stało się udziałem obchodów majowych w szeregu krajów w okresie międzywojennym, gdzie kierownictwo prawicowo-socjalistyczne sprowadzało 1-go Maja do poziomu korsa kwiatowego.

W ten sposób 1-szy Maja stał się w owych krajach i w niektórych miejscowościach Polski międzywojennej okazją do demobilizacji mas, do rozładowania nastrojów, zamiast ich planowego ujmowania w kaducek walki klasowej.

Święta majowe ostatniego trzylecia stały się przede wszystkim barometrem coraz silnie zwierającej się współpracy obu odtamów ruchu robotniczego. Założeniem polityki proletariackiej w Wyzwolonej Polsce stał się od pierwszej chwili jednolity front. W perspektywie była przed nami jedność organiczna. Jednolity front był tej jedności szkołą a obchody majowe okresowymi egzaminami przechodzenia z roku na rok na coraz wyższy szczebel kształcenia świadomości mas.

Przez te trzy lata dojrzała w obu naszych partiach świadomość mas. Probierzem procesu dojrzewania jedności organicznej nie jest czas, lecz stan umysłów kształtujących się pod wpływem wydarzeń i doświadczeń mas ludowych. Nasza polska droga, nie była dziełem przypadku. Formy rozwojowe tej drogi określały warunki wewnętrzne i sytuacja międzynarodowa. Potrafiłszy te warunki odcyfrować i przekładać na język praktyki politycznej.

Jeżeli uznaliśmy jednoznacznie — podkreśla premier Cyrankiewicz — że nadszedł czas, by zasygnalizować masom polskim wejście w nowy etap historyczny, to nie dlatego że znużyły nas takie czy inne niedomagania codziennej współpracy dwóch partii i nie dlatego, że wyliczyliśmy, iż koszty utrzymania dwóch aparatów partyjnych są zbyt wysokie — lecz dlatego, że skrupulatna analiza warunków wewnętrznych i na arenie międzynarodowej w połączeniu z obserwacją postawy i reakcji mas robotniczych wytworzyły w nas przekonanie, że czas jest właściwy.

Premier Cyrankiewicz rzuca hasło obchodów majowych w r. 1948 w sformułowaniu wicepremiera Gomułki-Wiesława. Niech żyje jednolity front, wiodący do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej!

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Przed dwoma tygodniami kierownictwa centralne PPS i PPR postawiły publicznie przed organizacjami partyjnymi i przed klasą robotniczą zagadnienie przejścia od jednolitego frontu, do jedności organicznej. Od tego czasu sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego w działalności obu pa-

Zyjemy obecnie pod znakiem zjednoczenia

We wszystkich ogniwach partyjnych toczą się na ten temat ożywione dyskusje, odbywają się zebrania i konferencje, poświęcone tej sprawie, zewsząd napływają uchwały, akceptujące linię polityczną kierownictw centralnych obu partii, prowadzącą do ostatecznej likwidacji podziału politycznego w polskim ruchu robotniczym. I chociaż na obecnym etapie rozwoju jednolitego frontu współpracy — KC PPR, ani CKW PPS nie widzą konieczności wyznaczenia określonego terminu, w jakim dokonać się winno organiczne zjednoczenie obu partii, to przecież dla nikogo nie ulega wątpliwości, że zbliżamy się ku temu szybkimi krokami.

W związku z tym wyrasta przed nami szereg różnorodnych zagadnień, wymagających wspólnego rozwiązania. Do takich należy sprawa gmachu dla przyszłych władz centralnych zjednoczonej partii.

Budowa wspólnego gmachu urasta do znaczenia symbolu

Mogło by się wydawać, że z punktu widzenia całości akcji przygotowawczej, jaką obie partie muszą przeprowadzić, zanim dojdą do zjednoczenia, sprawa gmachu, w którym znajdą swoją siedzibę przyszłe centralne instancje kierownicze zjednoczonej partii należy do spraw drobnych, nie bardzo istotnych, o charakterze raczej techniczno-gospodarczym. W naszym warunkach sprawa ta jest ważnym ogniwem w łańcuchu całościowej akcji zjednoczeniowej i przy właściwym ujęciu może się w poważnej mierze przyczynić do zespolenia i stopienia szeregów obu partii w jeden monolit. Z tego punktu widzenia posiada ona znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz również polityczne. Wyehodzimy z założenia, że dla władz centralnych nowej partii, powstałej w wyniku połączenia PPR i PPS, potrzebny jest nowy gmach, nowy budynek, nowa siedziba w stolicy naszego kraju.

Za potrzebą nowego gmachu przemawia jako czynnik rozstrzygający brak dostatecznego pomieszczenia i nieprzystosowanie dotychczasowych budynków, tak KC PPR jak też CKW PPS, do potrzeb centralnej siedziby zjednoczonej partii. Ponadto budowa wspólnego gmachu urasta do znaczenia symbolu, który rzeczowo i naczelnie wyrażać winien wspólny wkład i wspólną pracę obu partii w wielkie dzieło zjednoczenia.

Zniesienie uczuciowej linii podziału między peperowcami a pepesowcami

Połączenie obu partii, obok nieocenionych korzyści politycznych otwiera również możliwości poważnych oszczędności. Między innymi przyniesie winno zwolnienie wielu budynków w kraju, zajmowanych dotychczas przez nasze organizacje partyj-



ne. Organizacje terenowe zjednoczonej partii przejdą bądź do dotychczasowych budynków PPR, bądź też zajmą dotychczasowe budynki PPS. Zależać to będzie od wartości użytkowej danego budynku.

Dla centralnej siedziby zjednoczonej partii również można by założyć jakieś rozwiązanie, gdyby jedna z naszych partii rozporządzała odpowiednim gmachem. Ale, jak wiemy, tak CKW PPS jak i KC PPR z trudem mieszczą się w swoich dotychczasowych gmachach. Nie ulega więc wątpliwości, że z chęcią połączenia obu partii — choćby skoncentrować jej agendy centralne w jednym budynku i uniknąć szkodliwego i wysoce niepraktycznego rozrzucenia jej biur i wydziałów po różnych częściach miasta — znajdziemy się w obliczu konieczności budowy nowego gmachu. Przewidując tę okoliczność, uważamy, że należy przyspieszyć jej rozwiązanie i przystąpić możliwie jak najszybciej do budowy nowej centralnej siedziby zjednoczonej partii.

Bardzo istotne dla sprawy jedności organicznej jest stworzenie materialnego symbolu nowej partii. I chociaż ta okoliczność leży przede wszystkim w sferze subiektywnego odczucia członków obu partii, nie ma i mieć nie może żadnego wpływu na ideologiczno-polityczne oblicze przyszyj zjednoczonej partii, tym niemniej odgrywa ona poważną i pozytywną rolę w procesie przetrwania jednolitego frontu w jedność organiczną, przyczyni się do zniesienia uczuciowej linii podziału między peperowcami i pepesowcami.

(Dokończenie na str. 3-cj)

Komunikat

w sprawie otwarcia I-go Kursu Międzypartyjnego PPR i PPS

W poniedziałek, 5-go kwietnia br. o godz. 10-tej w sali Centralnej Szkoły PPR — Al. Kościuszki 65 odbędzie się

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA I TURNUSU KURSÓW MIĘDZYPARTYJNYCH PPR i PPS

Wykład inauguracyjny na temat: „Jedność klasy robotniczej” wygłosi sekretarz CKW PPS — tow. T. CWIK.

Komitet Łódzki

Polskiej Partii Robotniczej

Wojewódzki Komitet

Polskiej Partii Socjalistycznej

Nota Rządu R.P. do Wielkiej Brytanii

w sprawie utrzymywania oddziałów polskich na żołdzie angielskim

WARSZAWA (PAP.). W dniu 1 bm. ambasadorowi zjednoczonego królestwa Wielkiej Brytanii Geinerowi wręczona została nota rządu polskiego w sprawie Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia.

Nota przypomina wielokrotne wystąpienia Rządu R. P. w sprawie przeprowadzenia szybkiej demobilizacji i repatriacji polskich sił zbrojnych pozostających pod dowództwem brytyjskim podkreślając, że należyte rozwiązanie tego zagadnienia Rząd R. P. usiłował zapewnić sobie na drodze wzajemnego porozumienia.

Stanowisko Rządu R. P. co do Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia było wyrażone w szeregu not i innych wystąpień, które zaznaczały, iż zaciąganie do P. K. P. R. jest w kolizji z obowiązującą ustawą o obywatelstwie polskim z dnia 20-go stycznia 1920 r.

Nota stwierdza, że przebieg wypadków w ciągu ostatnich dwóch lat potwierdzi całkowicie słuszność przewidywań i zastrzeżeń rządu polskiego, iż zarówno P. K. P. R. jak i oddziały wojskowe zostaną wykorzystane dla uprawiania agitacji wojennej, rozwijania opartej na oszczerstwach propagandy przeciw powrotowi do kraju oraz dla prowadzenia akcji dywersyjnej, wywrotowej i szpiegowskiej przeciw Rządowi R. P.

Jako jaskrawy dowód, że P. K. P. R. jest brytyjską formacją wojskową nota polska przytacza odmowę War Office w sprawie zwolnienia z korpusu oficera polskiego ppor. Z. Gawlikowskiego, motywowaną specjalnymi brytyjskimi rygorami wojskowymi.

Nota polska stwierdza dalej istnienie obecnie szeregu niezdemobilizowanych polskich ośrodków i obozów wojskowych poza granicami Wielkiej Brytanii, opłacanych przez skarb angielski, które są również wykorzystywane do prowadzenia akcji politycznej i wojskowej przeciw Państwu Polskiemu.

Z preliminarza budżetu armii lądowej W. Brytanii (luty 1948) wynika, że rząd angielski przewiduje kredyty w wysokości 4.295.000,— funtów na dalsze utrzymanie „wojsk polskich” (t. j. dla P. K. P. R. i „Polskich sił lądowych”). Na rok 1948—49 „wojska polskie” będą liczyły 30.000 osób, w tym 10.000 oficerów.

Reasumując fakty przytoczone w nocie rząd R. P. zmuszony był stwierdzić, że o ile w sprawach gospodarczych zawarte były pomiędzy Polską a Anglią ostatnio przytaczane układy i porozumienia rokujące nadzieję na dalsze zacieśnienie współpracy w tej dziedzinie o tyle normalizacja całokształtu stosunków polsko-brytyjskich cierpi nadal na skut-

tek niezrozumiałej dla Rządu R. P. taktyki rządu brytyjskiego, który mimo upływu blisko 3-ich lat od zakończenia w Europie działań wojennych, zwleka z likwidacją niezwykle drażliwych stanów przejściowych, będących następstwem ostatniej wojny.

Rząd polski formułując jak najbardziej kategoryczne zastrzeżenia wobec decyzji, ujawnionych w preliminarzu, zwraca się do rządu brytyjskiego o ponowne rozważenie całego zagadnienia i o przeprowadzenie w najbliższym czasie pełnej i efektywnej demobilizacji byłych polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, oraz jak najszybszej likwidacji Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia.

Pożyczka, groźby i łapówki

mają przynieść zwycięstwo reakcji włoskiej

Henry Wallace o polityce Trumana w basenie Morza Śródziemnego

PARYŻ (PAP.). — Dziennik „Ce Soir” publikuje artykuł Wallace'a, w którym kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych obrazuje politykę amerykańską w przededniu wyborów we Włoszech.

„Polityka bezpośredniej interwencji w wewnętrzne sprawy europejskie — pisze Wallace — została zapoczątkowana przez rząd Waszyngtonu mniej więcej rok temu. Doktryna Trumana i plan Marshalla oznaczają, że Sta-

ny Zjednoczone uczynią wszystko, by przeszkodzić partiom demokratycznym w zdobyciu władzy w krajach zachodnio-europejskich. Na wyniki wyborów mają wpłynąć pożyczki, groźby i łapówki”.

Wallace podkreśla, że tego rodzaju polityka przyczynia się do upadku wpływów, jakie niedługo posiadają Stany Zjednoczone. „Przedstawiciele amerykańskich — pisze Wallace — widzi się zbyt często w Europie w towarzy-

stwie osób skompromitowanych w aferach czarnogeldowych oraz w towarzystwie antysmitów, kierowników trustów i wyzyskiwaczy. Przedstawiciele naszego rządu usiłują przekonać Włochów, że jeżeli będą głosować tak jak życzą sobie Stany Zjednoczone, to otrzymają nie tylko dolary i lowary w ramach planu Marshalla, ale też Triest, okręty wojenne i kolonie w Afryce. Przedstawiciele amerykańscy dają do zrozumienia, że jeżeli Włosi będą głosować inaczej — to Stany Zjednoczone uciekną się do interwencji zbrojnej. Dla utrzymania tego mniemania Stany Zjednoczone budują bazy wojskowe w Cyrenajce i posyłają okręty wojenne na wody Morza Śródziemnego.

Opierając się na osobistych wrażeniach wyniesionych ze swego pobytu we Włoszech w zeszłym roku, Wallace wypowiada się za programem wyborczym Togliattiego i Nenniego podkreślając, że program ten przewiduje szeroko zakrojone reformy społeczne i gospodarcze projektowane przez włoski front ludowo-demokratyczny.

„Naród włoski — konkluduje Wallace, — zdał sobie sprawę, że z towarów amerykańskich korzystają jedynie bogacze a przedstawiciele interesów amerykańskich otrzymują specjalne ułatwienia od rządu włoskiego. Nie sądzę, by naród amerykański mógł popierać politykę prowadzoną przez departament stanu we Włoszech. Amerykanie nie wierzą w skuteczność łapówek i groźb imperialistów”.

Broń francuska dla Arabów

PARYŻ (PAP.). Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów doszło do incydentu pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Mochem a ministrem sił zbrojnych Teitgenem, któremu Moch zarzucił, że wydał on upoważnienie prywatnemu przedsiębiorstwu „Brandt” na eks-

port broni do Libanu z przeznaczeniem dla Ligi Arabskiej w Palestynie. W czasie godzinnej dyskusji minister Teitgen broniąc swej „bezstronności” miał oświadczyć, że gotów jest dostarczać broń nie tylko Arabom, ale i Żydom.

Truman grozi górnikom

zastosowaniem ustaw antyrobotniczych w razie przedłużania się strajku

WASZYNGTON, PAP. — Prezydent Truman rozkazał ministrowi sprawiedliwości Clarkowi zastosować wobec strajkujących górników ustawę antyrobotniczą Taft-Hartley i wystąpić do sądu o wydanie zakazu kontynuowania strajku.

Przeciwko temu zarządzeniu wystąpił przewodniczący związku górników John Lewis, który podkreślił, że w danym wypadku nie chodzi o zorganizowany przez związek strajk, lecz o spontaniczne porzucenie pracy przez górników i wobec tego ustawa Taft-Hartley nie ma zastosowania. Dla podkreślenia tego stanowiska Lewis wystosował list do prowin-

jonalnych oddziałów związku górników pozostawiając im wolną decyzję co do powrotu do pracy lub kontynuowania strajku. Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek i przypuszczalnie sąd zastosuje się do żądania prezydenta Trumana wydając zakaz strajku.

Nie ustuchanie nakazu sądowego naraziłoby Lewisa na sprawę o „obrazę sądu”. Analogiczna sprawa w ubiegłym roku zakończyła się skazaniem związku górników na grzywnę 700 tysięcy dolarów, a Lewisa osobiście na grzywnę 10 tysięcy dolarów.

W okręgach górniczych odbyły się liczne

zebrania, na których protestowano przeciwko żądaniu prezydenta Trumana i zastosowaniu antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley.

Dymisja szefa lotnictwa USA

WASZYNGTON (PAP.). Omawiając ustąpienie dowódcy lotnictwa Stanów Zjednoczonych generała Spaatz, dziennik „New York Post” stwierdza, że rezygnacja ta nastąpiła w wyniku konfliktu pomiędzy generałem Spaatzem a ministrem obrony narodowej Forrestalem. Zdaniem dziennika — ge-

nerał Spaatz był przeciwny programowi ministra Forrestala budowy nowych lotniskowców i okrętów wojennych. Poza tym generał Spaatz był przeciwny imperialistycznej polityce Forrestala w basenie morza Śródziemnego.



Stary zakrzuszył się, pijała wypadła mu z ręki. To było jak w grze w szachy, w której tylko nie wielu mogło rywalizować z Chodzą Nasredinem. Cała zarozumiałość i duma w tej chwili opuściły starca.

— Co? Ja? Dlaczego? — zapytał z lekkiem.

— Jakto? Czy ty nie wiesz, że cały ten popiół jest przez ciebie? — Chodzą Nasredin wskazał ręką na plac, — gdzie jeszcze nie zupełnie zakończyła się bijatyka. — Do uszu najjaśniejszego emira doszło, że ty wyjeżdżając z Bagdadu przysięgłeś publicznie, że przenikniesz do emirskiego harem! O, biada tobie, Hussein Husslija i — zbeczczesz żony emira!

Szczęka medra opadła, oczy zbiera-

ły, dostał po prostu czkawki z przerażenia.

— Ja... — mamrotał. — Ja... do harem...?

— Przysięgłeś na to podnóżkiem tronu Allacha. Tak oświadczyli dzisiaj heraldowie. I nasz emir rozkazał natychmiast ciebie schwytać, jak tylko przybędziesz do miasta i odrąbać ci głowę.

Mędrzec zaczął jęczeć z wyczerpania. Nie mógł zupełnie zrozumieć, kto z jego wrogów zdecydował się zadać mu taki cios. Co zaś do reszty to nie miał żadnych wątpliwości, gdyż sam niejednokrotnie pozbywał się wrogów, stosując takie metody, a potem z zadowoleniem spozierał na ich sterzące na palach głowy.

— I oto teraz — mówił dalej Chodzą Nasredin, — szpiegowie donieśli emirowi, żeś ty przyjechał i on rozkazał cię schwytać. Strażnicy rzucili się na rynek i zaczęli ciebie szukać, przewracać w sklepach i w ten sposób przerwali handel i naruszyli spokój. Omyłkowo strażnicy schwytili jednego człowieka, podobnego do ciebie i w pośpiechu odłuli mu głowę od tułowia, a okazało się, że jest to muła, znany ze swojej pobożności i cnót, a trzoda jego wierznych oburzyła się — i spojrz co się teraz dzieje z twojej łaski w Bucharze!

— O, ja nieszczęsny! — krzyknął starzec w przerażeniu i rozpacz.

Zaczął okropnie jęczeć, żałośnie wykrzykiwać i skarżyć się, z czego Chodzą Nasredin wywnioskował, że osiągnął całkowicie swój zamierzony cel.

Tymczasem bijatyka przesunęła się do pałacowych bram, gdzie jeden za drugim kryli się pobici i zmieszani strażnicy, którzy pogubili całą broń. Rynek wciąż jeszcze huczał, szalał, ale już o wiele ciszej.

— Do Bagdadu! — jęcząc, wołał mędrzec. — Z powrotem do Bagdadu!

— Ale ciebie złapią u miejskich bram

— odpowiedział Chodzą Nasredin.

— O, biada! O, wielkie nieszczęście! Allach widzi, że jestem niewinny, nigdy nikomu nie dawałem tak bezczelnej, tak niehonorowej przysięgi. To moi wrogowie tak oczernili mnie przed emirem. O, pomóż mi dobry muzułmaninie!

Chodzą Nasredin tylko na to czekał, gdyż nie chciał pierwszy proponować mędrce swojej pomocy, ażeby nie wzbudzić jego podejrzeń.

— Pomóc? — powiedział. — Czym ja mogę tobie pomóc? Nie mówiąc już o tem, że jako wierny i oddany niewolnik mego pana, muszę oddać ciebie natychmiast w ręce strażników, aby uniknąć oskarżenia współwiny.

Mędrzec drząc i jakając się skierował na Chodzą Nasredina błagalne spojrzenie.

— Ale ty mówisz, że ciebie oczernili niewinnie — pośpiesznie uspokoił go Chodzą Nasredin — i ja tobie wierzę, gdyż ty znajdujesz się w tak sędziwym wieku, że nie masz nic do roboty w haremie.

Kronika m. Radomska

Wtorek, 6 kwietnia 1948 r.
Dziś: Celestyny.

Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański“.
- 12 — R. S. W. „Prasa“.
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 10 — Straż Pożarna
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Ceny ogłoszeń

W GŁOSIE RADOMSZCZAŃSKIM			
	za tekstem	Nekr.	Drobne
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
do 70 mm	30	25	25 zł za wyraz
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
powyżej 300 mm	90	85	

Obrady aktywistów - spółdzielców

członków PPR z terenu województwa łódzkiego

Wczoraj w Centralnym Domu Kultury Robotniczej w Łodzi odbyło się zebranie aktywistów spółdzielczego Polskiej Partii Robotniczej z terenu województwa łódzkiego.

Zebranie zajął I sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Marian Minor, który po zapoznaniu zebranych z celem obrad, omówił szereg aktualnych spraw związanych z pracą naszej Partii na terenie spółdzielczości. Na wniosek tow. Minor do prezydium weszli: przedstawiciel KC PPR — tow. Blinowski, tow. tow. Domagała, Grzesiak, Stalski, Potapczuk, Szubert, Cyganek, Jańczyk, Klusek, Grzegorzczak, Spiewankiewicz, Perkosia, Olbromski, Malinowska, Fraj i inni.

Interesujący referat o roli i zadaniach

spółdzielczości wiejskiej wygłosił tow. Blinowski.

Po omówieniu ogólnych zagadnień gospodarczych naszego kraju i zagadnień gospodarki planowej tow. Blinowski mówił o wsi polskiej:

— W okresie rządów sanacyjnych wieś gnębił głód ziemi. Polska miała około 8 milionów bezrobotnych na wsi. Dławiły chłopów nożyce cen, lichwa i pośrednictwo. Cały dochód gospodarek wiejskich szedł na pokrycie cen artykułów przemysłowych wyrubowanych przez kartele. Dość wspomnieć, że pudełko zapalek kosztowało 3 jajka. Wieś polska płaciła około miliarda złotych przedwojennych, to znaczy 16 procent ogólnego dochodu rocznego na spłatę długów i rat. Wysokie zyski pośredników

przyczyniały się do podwyższania cen. Chłop zmniejszał stale zakup maszyn i nawozów. Ziemia była coraz gorzej uprawiana, coraz bardziej wyjałowiona.

To straszliwe dziedzictwo rządów sanacji musiała likwidować Polska Ludowa. Głód ziemi został częściowo zaspokojony przez Reformę Rolną, a jeszcze pozostały na zachodzie kraju folwarki nierozparcelowane. Rozbudowa przemysłu pochłania i pochłaniać będzie w jeszcze większym stopniu nadmiar rąk do pracy na wsi.

Również obdłużenie zostało znacznie zlikwidowane, a ceny kształtują się wyraźnie na korzyść chłopów.

Nie możemy jednak powiedzieć, że wszystko zostało zrobione — mówił tow. Blinowski.

Partia nasza dawno oświadczyła i musimy to stale przypominać, że stoimy na gruncie własności indywidualnej w gospodarstwach wiejskich. Zawsze dążyć będziemy do tego, aby zabezpieczyć i podnieść produkcję gospodarstwa chłopów, który nie korzysta z pracy najemnej.

W walce o podniesienie produkcji rolnej, w walce o podniesienie dobrobytu i kultury na wsi — wielkie zadania ma do spełnienia spółdzielczość.

Na zakończenie swojego przemówienia tow. Blinowski dał wskazania dla pracy spółdzielców na najbliższy okres.

Drugi referat na aktualne tematy spółdzielcze wygłosił tow. Jańczyk — prezes Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi. W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. tow. Potapczuk, Klusek, Getling, Grzegorzczak, Polka i tow. Szubert, który podkreślił, że zebranie to jest podsumowaniem zakończenia pierwszego etapu przebudowy spółdzielczości.

Tow. Blinowski dał odpowiedź na pytania stawiane w dyskusji i podkreślił dwa wysuwające się na czoło zagadnienia spółdzielczości: dążenie do jak największej obniżki kosztów własnych spółdzielni oraz umasowienie spółdzielczości.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której potępiają politykę imperialistyczną międzynarodowej reakcji, solidaryzują się z walką o pokój mas pracujących świata oraz witają z uznaniem oświadczenie tow. Wiesława i tow. Cyranekiewicza w sprawie pełnej jedności klasy robotniczej w Polsce. W zakończeniu rezolucji czytamy między innymi:

Wojewódzka Partijna Narada Spółdzielcza z uznaniem wita powstałą na gruncie reformy rolnej i wszystkich przemian gospodarczych i społecznych jakie dokonały się po ostatniej wojnie, nową strukturę ruchu spółdzielczego w Polsce postanawia mobilizować partię w kierunku realizacji następujących zadań:

Zorganizowanie zdrowej wymiany towarowej między wsią a miastem — odbudowa i uprzemysłowienie wsi — współzawodnictwo pracy na wsi — zakładanie stacji maszynowych przy Gm. Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska“ — mobilizacja partii w celu realizacji hasła oszczędności na wsi — organizowanie świetlic, bibliotek, czytelni — czynny udział w organizowaniu „Służby Polsce“ — umasowienie ruchu spółdzielczego tak, aby nie było mało i średniorolnego chłopów nie będącego członkiem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ — mobilizacja aktywistów partyjnego w kierunku planowej gospodarki wsi w celu wykonania trzyletniego planu gospodarczego — powiązanie spółdzielczości wiejskiej z zawodową organizacją chłopów — Związkiem „Samopomoc Chłopskiej“.

Z miasta i powiatu

W tych dniach obok gmachu Starostwa Powiatowego w Radomsku został otwarty nowy sklep Spółdzielni Powszechnej. (j)

Spółdzielnie Gminne Samopomocy Chłopskiej w powiecie radomszczańskim posiadają w obecnej chwili 6 gorzelni, 2 cegielnie, 1 wapiennik, 1 kamieniołom i 1 krochmalnię. (j)

W okresie przedświątecznym Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku wypłaciła z funduszy związkowych dla najbiedniejszych mieszkańców naszego miasta, jednorazowe zasiłki na ogólną sumę 40 tysięcy złotych. Jednorazowy zasiłek otrzymało 30 rodzin. Rodziny do trzech osób otrzymały po 1000 złotych, a rodziny liczące ponad trzy osoby otrzymały po 1500 zł. (d)

Jak się dowiadujemy w niedługim czasie na terenie powiatu radomszczańskiego zostanie uruchomionych 5 ośrodków maszyn rolniczych przy Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. (d)

Spożywamy już więcej cukru niż przed wojną

Po zniesieniu kartek na cukier, kaszę, ziemniaki i wyroby pończosznico-dziwiarskie

Zgodnie z przewidywaniami, uchwała Rady Ministrów o wyłączeniu szeregu artykułów spod aprowizacji reglamentowanej i zastąpieniu ich ekwiwalentem pieniężnym nie wywołała żadnych nienormalnych zjawisk na wolnym rynku. Zaopatrzenie bowiem wolnego rynku w te artykuły (cukier, kasza, ziemniaki, i wyroby dziwiarsko-pończosznice) jest zagwarantowane dostatecznymi zasobami oraz istnieniem aparatu handlowego, który dostarcza żądanych ilości towaru.

Kontyngenty cukru kartkowego wyniosły miesięcznie 3 tysiące ton, co stanowi część zbytku cukru na rynku krajowym. Przyznanie ekwiwalentów pieniężnych w wysokości od 100 do 150 proc. wartości przydzielanego cukru — pozwala oczekiwać pewnego zwiększenia zapotrzebowania, które pokryte będzie bez trudności, dzięki znacznemu przekroczeniu planu

produkcji przez cukrownie w okresie ostatniej kampanii. Przeciętne spożycie cukru na głowę ludności przewyższa już obecnie poziom spożycia przedwojennego.

Jesienne obliczenia wykazały, że zbiory ziemniaków są wystarczające dla zaopatrzenia wolnego rynku. Sytuacja na odcinku ziemniaczanym jest tym bardziej optymistyczna, że wg wiadomości napływających z różnych stron kraju — ziemniaki przeziębionej, co wyklucza jakiegokolwiek trudności w okresie wiosennym.

Jak podaje Dyrekcja Naczelna Centrali Tekstylnej w Łodzi, zniesienie reglamentacji na wyroby dziwiarskie w niczym nie

odbije się na zaopatrzeniu rynku krajowego w te artykuły. Zniesienie zaopatrzenia kartkowego, przetrzytych przewidziane rozdzielnikiem ilości towarów z rynku reglamentowanego na rynek wolny, naturalnie, po cenach urzędowo zatwierdzonych. Centrala Tekstylna posiada obecnie na swych składach poważne zapasy artykułów dziwiarskich, wystarczające na całkowite zaopatrzenie rynku. Rosnąca z miesiąca na miesiąc, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, produkcja fabryk dziwiarskich zapewni dalsze zwiększone zaopatrzenie ludności przede wszystkim w wyższe gatunki towarów.

Studnie i urządzenia melioracyjne buduje państwo scalonym wsiom

W bieżącym sezonie budowlanym we wsiach scalonych i odbudowujących się planowo zostanie wybudowane na koszt państwa 126 studzien na sumę 4 milionów złotych. Studnie wybudowane zostaną między innymi w powiatach opoczyńskim, wieluńskim, łaskim i sieradzkim.

Niezależnie od tego w roku bieżącym przeznaczono około 7 milionów zł. na wykopanie 40 kilometrów rowów odwadniających dla wsi scalonych w powiatach piotr-

kowskim, skierniewickim i koneckim.

Państwo przeznaczyło również 1 milion 790 tys. zł. na zdrenowanie 50 hektarów gruntów w czterech wsiach scalonych (2 wsi w pow. kutnowskim i po jednej w piotrkowskim i wieluńskim).

Przewidziane jest również przeprowadzenie pomiarów i opracowanie projektów melioracji obejmującej 3400 hektarów i których koszt wyniesie 1 milion 100 tys. zł.

„Rosną wkłady - rosą siły“

Porady prawne

Obywatel H. — Wiewiec. Zapytuje obywatel, jak ma postąpić, aby zmusić brata do oddania mu części ziemi, pozostałej po ojcu zmarłym bez sporządzenia testamentu. Jeżeli brat ma tę ziemię w posiadaniu i nie można się z nim polubownie ułożyć, to należy wystąpić do Sądu o dział spadku pozostałego po ojcu. Samodzielne zaś wejście na ten grunt mogłoby obywatela narazić na sprawę o zakłócenie posiadania, z jakąby wtedy brat wystąpił.

Ob. Kuroś Jan — Radomsko. Aby małżeństwo posiadało moc prawną musi być zawarte w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Uwaga! Dział „Porad prawnych“ jest bezpłatny. Listy z pytaniami należy kierować pod adresem: Redakcja „Głosu Radomszczańskiego“ — Radomsko, ul. Reymonta nr 39. (f)

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

Przygody Jasia Wierciniety



D-018488

Strzelanie do celu

Nie trafił!

Zły strzelec!

Teraz trafił!

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19,30 głośna sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI”.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowisko.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19,15 opowieść Bolesława Prusa „OMYŁKA”, ukazująca nastroje społeczeństwa w okresie Powstania Styczniowego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień komedii Moliere'a „SZKOŁA ŻON” w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej.

Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

Teatr „OSA”. Zachodnia 43, tel. 140-09

Z powodu prób generalnych — przedstawienie zawieszono. W czwartek, dnia 8 bm. premiera p. t.: „WIOSENNY BIEG”.

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1

Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19.30 „AMBASADOR”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15

KINA

ADRIA — „Symfonia pastoralna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BALTYK — „Bitwa o szynę”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

BAJKA — „Wiosna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6, godz. 12, 13, 14, 15.

GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

HEL — „Niepotrzebni mogą odejść”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

MUZA — „Wieczna Ewa”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.

PRZEDWIOSNIE — „Dwulicowa kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Niebo czy piekło”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Dziewczę z Północy”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Mężczyźni w jej życiu”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Pod dachami Paryża”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

SWIT — „U kresu drogi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TECZA — „Pod dachami Paryża”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.

TATRY — „Skandal”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Zielona Dolina”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — „Gubernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Ostatni etap”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

ZACHĘTA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

Co usłyszymy przez radjo

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK 5 KWIEŃNIA 1948 roku

12.04 Dziennik południowy. 12.15 (Ł) Reportaż pl. „Stadium Włókniennicze w Łodzi”. 12.25 Pieśni Wertheima i Pankiewiczów. 12.50 „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów” — pogadanka. 13.00 „Na swojską nutę”. 13.20 Przerwa. 14.00 Muzyka dwufortepianowa. 14.30 „Marcowe dni w Poznańskim” — opowiadanie dla dzieci starszych. 14.40 Pogadanka sportowa. 14.55 (Ł) Audycja z cyklu: „Prezentujemy sławnych artystów” (płyty). 15.10 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki”. 15.20 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.25 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) „Geografia muzyczna”. 16.40 „Lata młodości Fryderyka Chopina”. 17.00 „Muzyka radziecka”. 17.30 Przgl. tygodnia. 17.45 RUL — „Atomy energii” wykład dra J. Rayskiego. 18.00 Audycja rozrywkowa. 18.45 „Zaklęty dwór”. 19.30 (Ł) Muzyka polska (płyty). 19.35 (Ł) „O małej racjonalizacji pracy”. 19.45 „Straszny Dwór”. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 21.00 Pogadanka dra Zdz. Jachimeckiego pt. „Stanisław Moniuszko i jego opera „Straszny Dwór”. 21.15 D. c. opery z Pragi czeskiej. 22.30 (Ł) Kwadrans muzyki lekkiej (płyty). 22.45 (Ł) „Concert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.45 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

WIECZÓR AUTORSKI J. SZTAUDYNGERA W poniedziałek dnia 5 bm, w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Parku Sienkiewicza Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza wieczór autorski Jana Sztudyngera. Początek o godz. 19-tej. Wstęp bezpłatny.

Ze sportu

MKS — TECZA 9:7

Punkty dla gospodarzy zdobyli: Matecki, Trzesowski, Markiewicz i Jaskoła

Wczoraj w hali Wimy rozegrany został mecz finałowy o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy MKS-em (Gdańsk) a Teczą. Mecz zakończył się zwycięstwem MKS-u 9:7. Wyniki poszczególnych walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy MKS-u):

Mikołajczewski pokonał Bednarka Antkiewicz wypunktował Jurka Iwański pokonał Mazur Rączka przegrał z Markiewiczem

Gigal zwyciężył Mateckiego Skierka pokonał Grymina Szymankiewicz uległ Trzesowskiemu

Machliński przegrał przez k. o. techniczne z Jaskołą. Na punkty sędziowali: Zapłotka (Śląsk), Rosiński (Warszawa), Wróż (Poznań). W ringu kpt. Neuding (Warszawa).



Mazur (Tęcza)

Wczoraj rozstrzygnięły się losy „Tęczy” w drużynowych mistrzostwach Polski. Wiemy już, że w tym roku lodzianie nie zdobędą wicemistrzostwa, przypadnie ono najprawdopodobniej milicjantom z Wybrzeża, których wczoraj oglądaliśmy na ringu w hali Wimy. Miłośnicy, trzeba przyznać, zasługują na nie całkowicie. W chwili obecnej z wyjątkiem

wagi koguciej, półciężkiej i ciężkiej drużyna ich jest bardzo zwartą i trudną do wyszczerbienia. Mikołajczewski poradził sobie wczoraj z Bednarkiem, przeciwnikiem nie łatwym do pokonania, na którego punkty niemal wszyscy liczyliśmy dając dowód, że MKS ma dopływ młodych, nowych sił i to wcale uzdolnionych i że nie grozi mu w najbliższej przyszłości uwiąd starczy, jak to ma się z niektórymi klubami łódzkimi.

Na ringu w Poznaniu

Pięściarze ŁKS-u zwyciężają 9:7

zawenić sobie definitywnie tytuł drużynowego mistrza Polski

POZNAŃ (obsł. wł.). Rozegrane w Poznaniu spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie z cyklu rozgrywek finałowych między miejscową „Wartą” i Łódzkim Klubem Sportowym zakończyło się nikłym zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 9:7. Zwycięstwo to przyszło lodzianom bardzo ciężko, lecz dzięki niemu ŁKS zapewnił sobie już definitywnie tytuł mistrza Polski.

Drużyna łódzka była zespołem bardziej wyrównanym, składającym się ze starych rutyniarzy, którym Warciarze przedstawili swój odmłodzony zespół. Młodzi zawodnicy walczyli z wielką ambicją i ofiarnością, brak im jedynie obycia ringowego. Przesunięcie Szymanowskiego do wagi piórkowej okazało się korzystnym pociągnięciem kierownictwa. Ratajczyk w wadze lekkiej jest talentem dużej miary. Przesunięcie Adamskiego do wagi średniej również było bardzo udane, zawodnik ten stoczył z Pisarskim najlepszą walkę dnia. Szymura, jak zwykle, zdobył punkty walkowerem na skutek niestawienia się przeciwnika. Z bokserów łódzkich Kamiński i Bo-

nikowski poza kondycją nie zaimponowali niczym. Najlepiej wypadli Olejnik i Pisarski, obaj jednakowoż ciężko napracowali się na zdobyte punkty.

Publiczność poznańska przyjęła bokserów łódzkich długotrwałymi oklaskami.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

W wadze muszej sędziowie przyznali zwycięstwo Kamińskiemu (ŁKS) nad Liedtkem, co widzowie przyjęli gwizdami. Obaj zawodnicy otrzymali napomnienia za nieczystą walkę. W wadze koguciej Różycki (ŁKS) nieznacznie wygrał z Komiczką na punkty. Była to najslabsza walka dnia. W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) nie rozstrzygnął walki z Szymanowskim (ŁKS) a młodym Ratajczakiem zakończył się wynikiem remisowym. W półśredniej Olejnik (ŁKS) wygrał z Vogtem. W wadze średniej Pisarski (ŁKS) nie rozstrzygnął spotkania z Adamskim. W wadze półciężkiej Szymura zdobył punkty walkowerem na skutek niestawienia się Kosińskiego. W ciężkiej Zylis (ŁKS) uległ na punkty Klimeckiemu.

W ringu sędziował ob. Lisowski z Warszawy, na punkty Dobrzański (Gdańsk), Landau (Wrocław), Łukaszewski (Śląsk).

Z rowerem przez wertepu

Czyż (ŁKS) mistrzem Polski Pietraszewski dopiero na 23 miejscu a Bek biegu nie ukończył

WROCŁAW (obsł. wł.). Bieg kolarski na trasie co chwila spadał mu łańcuch. Z zawodników wrocławskich jako pierwszy wpadł na metę Trinkos, plasując się na 13 miejscu w ogólnej klasyfikacji. Na stadion olimpijski, gdzie znajdowała się meta biegu wpada czołówka, składająca się już tylko z 5 zawodników. Tu rozegrała się walka pomiędzy Wandorem, Wójcikiem, Sie-

mińskim i Czyżem. Na krótko przed metą na czoło wysunął się Czyż, pozostawiając za sobą o pół koła Wandora. Wyniki biegu: 1) Czyż (ŁKS) 55:56 min., 2) Wandor („Legia” Kraków), 3) Wójciek (SKP — Warszawa), 4) Siemiński („Elektryczność”), 5) Kapiak, 6) Leśkiewicz, 7) Stolarczyk, 8) Łazarczyk („Victoria” — Częstochowa), 9) Olszewski, 10) Szymborski, 11) Wrzesiński, 12) Gabrych.

Polska - Bułgaria 1:1

Wczoraj w Sofii rozegrała nasza reprezentacja piłkarska swój pierwszy w tym sezonie mecz międzypaństwowy z reprezentacją Bułgarii uzyskując wynik remisowy 1:1. Szczegóły tego spotkania podamy w numerze jutrzejszym.

„GDYNIA” Początek seansów: Codziennie o godz. 12, 13, 14, 15 DZIŚ PREMIERA! PROGRAM AKTUALNOŚCI krajowych i zagranicznych Nr 6 PKF Nr 14 — 48. CZARNE ZŁOTO ZAMOŚĆ RENESANSOWY POLNA SYMFONIA Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł. 2236-F

Na boiskach Łodzi Wczoraj odbyło się pięć meczy o mistrzostwo kl. A. Oto ich wyniki: PTC — Widzew 6:1. Lechia — Boruta 4:1. ŁKS — Concordia 12:1. ZZK — TUR 3:2. Zjednoczona — TER (Bomaszów) 1:5